

Filozofia codziennosci

prof. Marii
Szyszczkowskiej (163)



Fot. Andrzej Dębowski

Literackie autorytety nie mają w sobie zniewalającej mocy, którą odznaczają się autorytety urzędowe, a więc narzucane społeczeństwu.

Pascal pisał już w XVII wieku, że wiedza naukowa nie przynosi odpowiedzi na pytanie jak istnieć. Trzeba zwrócić się do uczuć i wyobraźni, by móc podejmować decyzje. Ten pogląd wyjaśnia głębiej znaczenie literatury pięknej i jej uzupełniającą rolę w stosunku do filozofii. Dodam, że ideały patriotyczne, na przykład, mocniej zaszczepiają powieści i poezja niż filozofia.

Historiozofię, dział filozofii nazywany inaczej filozofią dziejów, uprawiają pisarze na równi z filozofami. Stanowi to wyraz związku literatury pięknej i filozofii. Rozważania historiozoficzne dotyczą nie tylko przeszłości i teraźniejszości, ale w dużym stopniu – przyszłych dziejów ludzkości. Wymagają więc od twórców ponadprzeciętnej wrażliwości, wyobraźni oraz intuicji – a tymi właściwościami nie zawsze obdarzeni są filozofowie w przeciwieństwie do wybitnych pisarzy.

Rozwiązanie problemu jak istnieć w świecie, poszukują osoby refleksyjne, pragnące nadać głębszy sens własnemu istnieniu. Pomocne w tym są dzieła literackie, bowiem wielcy pisarze przybliżają w nich w jakiejś mierze dzieła tych filozofów, które do nich przemówiły. Leśmian nawiązuje do Bergsona, London do Spencera, Staff do Nietzschego, Camus do Sartre'a, by poprześcić na tych przykładach.

Na zakończenie tego rozdziału przywołam napisane przeze mnie trzy wiersze, które wyrażają to, czego nie udało się powiedzieć w języku dyskursywnym.

Ucieczka

Idziemy
mozolnie
przez świat
Dźwigamy ciężary
Pospiesznie zdążamy
Biegniemy
By uciec przed sobą?
A może stać się sobą?

Radość szczegółów

Nieustanne przemiany
Szukamy oparcia
Chcemy drogowskazów
Nęka niepokój nieznanego
Bezbronni
niczego naprawdę
nie mamy
Dlatego lubię
Twoje listy
Przychodzą zawsze
dwa razy w tygodniu

Jak w fotoplastykonie

Zegary stanęły
Ten moment zastygł niczym
widok w fotoplastykonie
Lęki, niepokoję spopielają
Czułam trwanie

Ludzie, wystawy
domy, zdarzenia
jak zamglone obrazy
rozpyływały się w
nierealnym kolorycie

Przenikał mnie ostry
kontur Twojej twarzy

Józef Kraszewski

Każdy z nas czytał kiedyś „Starą baśń”, „Hrabinię Cosel”, czy „Chatę za wsią”. W czasach szkolnych przeczytałam kilkadziesiąt powieści Kraszewskiego. Skłaniała do czytania interesująca fabuła i zarazem uczyły one historii. Ale nie zdajemy sobie dostatecznie sprawy z tego, że Józef Kraszewski był przywódcą duchowym polskiego narodu nie mniejszej miary niż Mickiewicz, czy Sienkiewicz. Publikował wiele artykułów pogłębiających poczucie narodowe Polaków w czasach rozbiorów. Ukazywały się one w różnorodnych czasopiśmie, wydawanych we wszystkich zaborach. Ponadto napisał powieść o zakonie krzyżackim opartą o dokumenty z której – jak twierdzą niektórzy – czerpał później Sienkiewicz pisząc „Krzyżaków”.

Józef Ignacy Kraszewski był tytanem pracy gdy się zważy, że napisał przeszło 200 książek opartych na gruntownych studiach historycznych. Wróć do tego, że „Krzyżacy 1410” Kraszewskiego pozostają powieścią nieznaną, natomiast Sienkiewicza „Krzyżacy” są od pokoleń powieścią czytana, a także filmowana.

Utwory Kraszewskiego zostały przetłumaczone na dwadzieścia języków. Według Bogumiły Kosmanowej Kraszewski był pierwszym polskim twórcą tłumaczonym w XIX wieku na wiele języków. Możemy się o tym dowiedzieć z książki zbiorowej „Romanów i bracia Kraszewscy”. Czynnikiem sprzyjającym popularyzacji twórczości Kraszewskiego w innych krajach były jego liczne publikacje, osiedlenie się w Dreźnie, jak również osobiste wydarzenia o których było głośno.

Józef I. Kraszewski żył w latach 1812-

1887. Ceniony przez współczesnych – a obecnie niesłusznie zapomniany – otrzymał odznaczenia od monarchów Austrii, Włoch i Szwecji. Biograf Kraszewskiego, Bogumiła Kosmanowa, przypomina, że piastował funkcje honorowego prezesa Międzynarodowego Stowarzyszenia Literackiego z siedzibą w Wiedniu. Podkreśla jego wielorakie talenty i wszechstronne zainteresowania. Był postacią renesansową. Jego niespożyte siły witalne pozwalały łączyć mu twórczość z działalnością również o charakterze politycznym. Ponadto potrzeba więzi z innymi, przynosząca wzbogacenie duchowe, spowodowała, że prowadził rozległą korespondencję. Należy podkreślić, że grał na fortepianie i komponował. Bliskie i serdeczne kontakty łączyły go z Moniuszką.

Wyznam, że podziwiam malarstwo Józefa Kraszewskiego i nie rozumiem dlaczego nie stało się ono słynne. W jakiejś mierze obecnie jest mi bliższa twórczość artystyczna Kraszewskiego niż literacka. Zetknęłam się z malarstwem tego pisarza w jego muzeum mieszczącym się w Romanowie na Lubelszczyźnie. Dwór szlachecki tchnie prostotą i pięknem stylowych mebli z epoki pisarza. Skromny park przynosi wrażenie namacalnej obecności czasów, które przeminęły. Tam wychowywał się omawiany tu pisarz.

Kraszewski to wzór pracowitości w większym jeszcze stopniu, w moim przekonaniu, niż Balzac. Sięganie do jego twórczości, człowieka o wielkiej sile witalnej, uczyłoby wyrażania myśli i uczuć. Głębokie są na przykład, zamieszczone w wielu jego powieściach refleksje na temat miłości wyrażane na marginesie dziejów bohaterów. Odnosi się wrażenie, iż dyktowały mu te słowa na temat relacji mężczyzny i kobiety własne bogate doświadczenia, a nie tylko przemyślenia.

Porównanie z Balzakiem nasunęło mi się również z tego powodu, że obydwaj pisarze tworzyli w zapamiętaniu, ale mimo ogromu zajęć oddawali się bez reszty urokowi miłości. Niestety, potomkowie Kraszewskiego zadbali o to, by życie pisarza pod wieloma względami pozostało otoczone tajemnicą. Dziennik Kraszewskiego pozwoliłby zrozumieć dokonywane przez niego wybory, także polityczne. Brakuje wyznań Kraszewskiego, a bywa oskarżany o działalność agenturalną. W każdym razie nie znamy motywów pisarza i niewykluczone, że miały one charakter patriotyczny.

Wychowywał się w Romanowie pod opieką babci. Był najstarszy w pięciorga rodzeństwa. Jego brat Kajetan także był pisarzem, ale twórczość ta uległa zapomnieniu.

Józef Kraszewski angażował się w sprawy polityczne, a także społeczne swoich czasów. Kierując się obiektywizmem oraz współczuciem krytykował system pańszczyźniany.

cdn.

Maria Szyszczkowska

